Perły i perełki z Biblii

ZASADA ŻYCIA — ZAMIANA ŚMIERCI W ŻYCIE

WITNESS LEE

Perły i perełki z Biblii

ZASADA ŻYCIA — ZAMIANA ŚMIERCI W ŻYCIE

WITNESS LEE

Living Stream Ministry
Anaheim, CA • www.lsm.org

ZASADA ŻYCIA — ZAMIANA ŚMIERCI W ŻYCIE

Ewangelia Jana przedstawia nam kilka przypadków ilustrujących kwestię życia. Jezus dokonał przed swoimi uczniami mnóstwa znaków (20:30–31), jednak Jan wybrał nie więcej niż dwanaście z nich, by zilustrować to, co wiąże się z życiem. Począwszy od przypadku Nikodema w rozdziale trzecim, a skończywszy na zmartwychwstaniu Łazarza w rozdziale jedenastym, przedstawionych zostało dziewięć przypadków. Jeśli dodamy do nich zamianę wody w wino, oczyszczenie świątyni i umycie nóg, uzyskamy w sumie dwanaście wydarzeń. Wszystkie przypadki odnotowane przez Jana dowodzą, że Chrystus jest życiem, które zaspokaja wszystkie nasze potrzeby. W oparciu o tę zasadę musimy sobie uświadomić, że relacja na temat zamiany wody w wino (2:1–11) nie opowiada jedynie o jakimś wydarzeniu, lecz przekazuje szczególne duchowe znaczenie, które się za nim kryje. Musimy to duchowe znaczenie odkryć.

ZASADA ZAMIANY ŚMIERCI W ŻYCIE

Gdy po raz pierwszy usłyszałem opowieść o tym, jak Jezus zamienił wodę w wino, nie wiedziałem, jakie znaczenie się za nią kryje. Później zrozumiałem, że nie jest to zaledwie jakaś opowieść, lecz coś, czego Pan Jezus dokonał po to, by ustanowić zasadę życia. Na czym polega zasada życia? Na zamianie śmierci w życie. Każdy z dziewięciu przypadków opisanych w rozdziałach 3 — 11 opiera się na zasadzie zamiany śmierci w życie. Szczególnie wyraźnie widać to w przypadku Łazarza. Łazarz umarł i od czterech dni spoczywał w grobie. Już nawet cuchnął. Był pełen śmierci od stóp do głów i od wewnątrz aż na zewnątrz. W każdej warstwie i w każdym zakątku jego istoty znajdowała się wyłącznie śmierć. W świetle zapisu zawartego w rozdziale jedenastym, gdy Pan Jezus dowiedział się o tym, że Łazarz jest chory, nie poszedł od razu się z nim zobaczyć. Zaczekał, aż Łazarza napełni śmierć, aż będzie martwy i zostanie pogrzebany. Wówczas przyszedł, by wzbudzić go z martwych. Jeśli zastosujemy do tego przypadku zasadę życia, zobaczymy, że Jezus zamienił śmierć w życie.

Zasada ta stosuje się nie tylko do ostatniego przypadku, przypadku Łazarza, lecz także do pierwszego — przypadku Nikodema. Czy sądzicie, że Nikodem nie był człowiekiem pełnym śmierci? Ponieważ przepełniała go śmierć, Pan powiedział mu, że musi narodzić się na nowo, by mieć życie wieczne, którym jest sam Bóg (3:3, 5–6). W pewnym sensie Nikodem był żywy, lecz w oczach Boga był żywym umarłym. W Bożych oczach był umarły. On także potrzebował, aby jego śmierć została zamieniona w życie. Nikodem nie zdawał sobie sprawy nawet z tego, że jest grzeszny, a co dopiero z tego, że jest umarły. Niemniej jednak, w oczach Boga był grzeszny, wężowy i umarły. Będąc kimś takim, potrzebował zamiany śmierci w życie.

To samo można powiedzieć o samarytańskiej kobiecie z rozdziału czwartego. Była ona spragniona, a pragnienie to oznaka śmierci. Gdy jesteście spragnieni, znaczy to, że zmierzacie ku śmierci. To, że jesteście spragnieni, wskazuje, że macie w swoim wnętrzu pierwiastek śmierci. Tylko Pan Jezus może to pragnienie ugasić. Ugasić pragnienie to zamienić śmierć w życie. Podobnie jest we wszystkich pozostałych przypadkach, które Jan odnotował w swojej Ewangelii. Każde z tych wydarzeń ilustruje zasadę

ustanowioną przy zamianie wody w wino — zasadę zamiany śmierci w życie.

JEZUS PRZYCHODZI W ZMARTWYCHWSTANIU

Teraz musimy ujrzeć, że Jezus przyszedł w zmartwychwstaniu do słabych i kruchych ludzi. Niektórzy być może zapytają: „Jak Jezus mógł przyjść w zmartwychwstaniu, skoro nie został jeszcze ukrzyżowany? Mówiąc w ten sposób, alegoryzujemy". Tak, cała ta opowieść o zamianie wody w wino to alegoria i musimy zalegoryzować każdą jej część.

Dzień, w którym Pan dokonał tego znaku, był trzecim dniem (2:1). Trzeci dzień oznacza dzień zmartwychwstania (Dz 10:40; 1 Kor 15:4). W rozdziale pierwszym Ewangelii Jana wyrażenie „następnego dnia" występuje trzykrotnie, w wersetach 29, 35 i 43. Dlaczego w rozdziale pierwszym czytamy trzykrotnie o następnym dniu, natomiast w wersecie 2:1 mowa jest o trzecim dniu? Tak naprawdę, ów dzień w rozdziale drugim nie powinien być nazwany trzecim, lecz piątym. Może powinniśmy udać się do Jana na rozmowę i powiedzieć do niego: „Bracie Janie, pomyliłeś się. Trzy razy użyłeś wyrażenia »następnego dnia«, a zatem dzień, o którym

mówisz w wersecie 2:1, powinien być dniem piątym". Jan odpowiedziałby: „Drogi bracie, dlatego właśnie w rozdziale pierwszym nie mówiłem o drugim, trzecim i czwartym dniu, lecz nazywałem każdy z nich »następnym dniem«, aż w końcu dzień w rozdziale drugim nazwałem »trzecim dniem«". Żadne z wydarzeń, które miały miejsce w dni, do których odnosiło się wyrażenie „następnego dnia" w rozdziale pierwszym, nie było w zmartwychwstaniu.

Przyjrzyjmy się zatem tym trzem „następnym dniom" z rozdziału pierwszego. „Następnego dnia [Jan] zobaczył przychodzącego do niego Jezusa i powiedział: Oto Baranek Boga, który zabiera grzech świata!" (w. 29). Czy to było w zmartwychwstaniu? Na pewno nie. Jak w ogóle moglibyśmy tak powiedzieć? „Następnego dnia ponownie stał Jan i dwóch z jego uczniów, i spoglądając na idącego Jezusa, powiedział: Oto Baranek Boga!" (w. 35–36). Wprawdzie wydarzyło się to drugiego „następnego dnia", jednak nie „trzeciego dnia". Trzeci „następny dzień" znajdujemy w wersecie czterdziestym trzecim: „Następnego dnia chciał pójść do Galilei i znalazł Filipa. I rzekł do niego Jezus: Pójdź za Mną". Nie wydarzyło się to „trzeciego dnia", ponieważ trzeci dzień to dzień zmartwychwstania. Żadne

z wydarzeń wymienionych w rozdziale pierwszym nie miało miejsca „trzeciego dnia", czyli w zmartwychwstaniu. Dopiero gdy dochodzimy do zamiany wody w wino w rozdziale drugim, znajdujemy wyrażenie „trzeciego dnia".

JEZUS PRZYCHODZI DO SŁABYCH I KRUCHYCH LUDZI W POGARDZANYM MIEJSCU

Skąd wiemy, że w drugim rozdziale Ewangelii Jana Jezus przyszedł do słabych i kruchych ludzi? Stąd, że przybył On do Kany, a słowo „Kana" w języku hebrajskim znaczy „trzcina". Trzcina w Piśmie Świętym oznacza kruchych ludzi. Zarówno Izajasz, jak i Mateusz mówią, że my, słabi ludzie, jesteśmy zgniecioną trzciną, której Pan nie złamie (Iz 42:3; Mt 12:20). W Ewangelii Mateusza 11:7 Pan, mówiąc o Janie Chrzcicielu, zapytał Żydów, czy wyszli na pustynię obejrzeć trzcinę chwiejącą się na wietrze. Oczywiście, Jan Chrzciciel nie był taką słabą, kruchą osobą, która mogłaby zachwiać się na wietrze.

Cały świat to Kana pełna słabych i kruchych ludzi, do których przyszedł Pan. Przyjście Pana do Kany oznacza Jego przyjście na świat pełen słabych i kruchych ludzi. Mimo że ludzie tego

świata są słabi i krusi niczym trzcina, Pan przyszedł do nich w zmartwychwstaniu.

Wesele, na które zaproszono Jezusa w drugim rozdziale Ewangelii Jana, odbywało się w Kanie w Galilei. Galilea była miejscem, którym pogardzano (7:52). Oznacza ona zatem świat znajdujący się w nędznym i podłym stanie.

KONTYNUACJA LUDZKIEGO ŻYCIA I RADOŚĆ Z NIEGO

Musimy teraz zalegoryzować wesele oraz ucztę weselną. Małżeństwo jest dla ludzkiego życia bardzo ważne, wręcz niezbędne, ponieważ bez niego ludzkie życie jest zagrożone. Jeśli wyeliminujemy małżeństwo, położymy kres ludzkiemu życiu. Małżeństwo oznacza przedłużenie ludzkiego życia. A co oznacza uczta weselna? Przyjemność i radość ludzkiego życia. Nie ma na ziemi nic bardziej radosnego niż wesele. Czy widzieliście kiedyś, by ludzie na weselu zalewali się łzami smutku? Gdybyście w ten sposób zachowali się na weselu, oznaczałoby to, że jesteście nieuprzejmi albo źle wychowani. Inaczej jest w przypadku pogrzebu. Jeśli uczestniczycie w pogrzebie, nie wolno wam okazywać radości. Gdy jednak uczestniczycie

w weselu, musicie być szczęśliwi. W ludzkiej kulturze wesele to radosne wydarzenie.

Uczta weselna, czy to w dawnych czasach, czy obecnie, czy to na Wschodzie, czy na Zachodzie, opiera się przede wszystkim na winie, co w formie typu przedstawia to, że wszelkie ludzkie przyjemności zależą od życia. Ponieważ wino, w przeciwieństwie do wody, wyrabia się z winogron, pochodzi ono z czegoś żywego. Wino oznacza życie, gdyż jest to sok życia z winogron. Przyjemności człowieka zależą zatem od życia człowieka. Gdy ludzkie życie się kończy, wraz z nim kończą się także wszelkie przyjemności.

ŻYCIE LUDZI SIĘ WYCZERPUJE

Wprawdzie wesele to bardzo radosne wydarzenie, jednak radość ta jest tymczasowa. Wesela nie trwają zbyt długo. Ostatnio byłem na weselu, które trwało nieco ponad pół godziny. Byliśmy szczęśliwi zaledwie przez pół godziny. Oto ludzkie wesele, ludzka przyjemność.

Wino, które na uczcie weselnej stanowiło centrum przyjemności, skończyło się (2:3). Oznacza to, że gdy kończy się ludzkie życie, wraz z nim kończą się przyjemności tego życia. Gdy

kończy się wino, kończą się weselne przyjemności. Oznacza to nie tylko to, że kończą się przyjemności ludzkiego życia, lecz że kończy się także samo życie. Niezależnie od tego, jak wiele doświadczacie przyjemności, gdy wasze ludzkie życie dobiega końca, wraz z nim kończą się także wasze ludzkie przyjemności. Niezależnie od tego, jak dobra może być wasza żona, mąż, rodzice, dzieci lub praca, gdy kończy się wasze życie, kończą się wasze przyjemności. Gdy wyczerpuje się wino, kończy się uczta, gdyż uczta zależy od wina. Wszelkie przyjemności, których doświadczacie, zależą od waszego życia. Jeśli wasze życie osiągnęło swój kres, wasze przyjemności dobiegły końca. Nie ma znaczenia, na jakim weselu jesteście; gdy wasze ludzkie życie się kończy, kończy się wesele, a wraz z nim wszelkie wasze przyjemności. To właśnie wydarzyło się tamtego dnia w Kanie w Galilei.

Czyż nie sądzicie, że Pan Jezus wiedział, że wino się skończy, jeszcze zanim udał się do Kany? Z pewnością wiedział o tym zawczasu; dlatego właśnie tam poszedł. Wino nie skończyło się przypadkowo. Pan Jezus przewidział, że tak się stanie, i udał się do Kany, by ustanowić zasadę życia, zamieniając śmierć w życie.

Przychodząc na ucztę weselną, przyszedł uporać się z tą sytuacją i ją uzdrowić. Pan uzdrowił ludzką sytuację ze śmierci, zamieniając tę śmierć w życie, tak jak Elizeusz uzdrowił słoną wodę, czyniąc ją słodką (2 Krl 2:19–22).

Gdy Pan przyszedł na świat, wszedł w sytuację, w której ludzkie przyjemności istniały, lecz były krótkotrwałe, sytuację, w której śmierć ludzkiego życia kładzie kres wszelkim ludzkim przyjemnościom. Zamiana wody w wino to znak, który należy rozumieć obrazowo. Gdy nasze wino już prawie się skończyło, wiemy, że nasza uczta weselna wkrótce dobiegnie końca. Ale chwała Panu! To właśnie wtedy Pan wkracza w naszą sytuację. Na naszej uczcie weselnej mamy Pana! Nie musimy się obawiać, gdyż On może zamienić wodę w wino.

LUDZKOŚĆ NAPEŁNIONA JEST ŚMIERCIĄ

Zanim Pan dokonał tego cudu, powiedział ludziom, by napełnili naczynia wodą (J 2:6–7). Naczyń tych, zrobionych z kamienia, było sześć. Liczba sześć symbolizuje stworzonego człowieka, gdyż człowiek został stworzony szóstego dnia (Rdz 1:27, 31). Dlatego sześć kamiennych naczyń na wodę symbolizuje naturalnego

człowieka, stworzonego szóstego dnia. Z natury jesteśmy tylko „naczyniami", które mają coś w sobie zawierać. My, „naczynia", znajdowaliśmy się w Kanie, ziemi trzcin, pełnej słabych i kruchych ludzi. Byliśmy naczyniami w Kanie, słabymi i kruchymi.

Takich kamiennych naczyń używano w żydowskim obrzędzie oczyszczenia (J 2:6), praktykowanym w żydowskiej religii. Żydowski obrzęd oczyszczenia wodą oznacza wysiłki religii zmierzające do doprowadzenia ludzi do stanu czystości za pośrednictwem pewnych martwych praktyk. Żydzi w tamtych czasach starali się obmywać i zachowywać siebie w stanie zewnętrznej i wewnętrznej czystości, gdy oddawali cześć Bogu. Natomiast Pan zamienia śmierć w życie. Obrzęd oczyszczenia wodą jest czymś zewnętrznym, pozbawionym życia, tymczasem zamiana przez Pana śmierci w życie dokonuje się od wewnątrz i jest pełna życia.

Pan powiedział sługom, by napełnili naczynia wodą, a oni napełnili je aż po brzegi (w. 7). Co to oznacza? Jak zobaczymy, oznacza to, że ludzie napełnieni są śmiercią. Naczynia te, czyli stworzona szóstego dnia ludzkość, napełnione są wodami śmierci.

JEZUS ZAMIENIA ŚMIERĆ W ŻYCIE WIECZNE

Gdy Pan kazał ludziom napełnić te sześć naczyń wodą, oznaczało to, że naturalny człowiek jest pełen śmierci. Woda w Piśmie Świętym ma dwa znaczenia symboliczne. W niektórych przypadkach oznacza życie (4:14; 7:38), w innych — śmierć (Rdz 1:2, 6; Wj 14:21; Mt 3:16). Wody w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, a także woda chrztu oznaczają śmierć. Podobnie w przypadku wydarzenia, które miało miejsce w Kanie, woda oznacza śmierć. Wszystkie te kamienne naczynia były pełne wody, co oznacza, że cała ludzkość jest z natury pełna śmierci. Tak jak naczynia te były po brzegi napełnione wodą, tak my byliśmy napełnieni śmiercią.

Pan Jezus we wspaniały sposób zamienił tę wodę śmierci w wino (J 2:8–9). Cud ten pokazuje nie tylko to, że Pan Jezus może nazywać rzeczy nieistniejące istniejącymi (Rz 4:17), lecz także to, że może zamieniać śmierć w życie.

Cudowna zamiana przez Pana wody w wino oznacza, że zamienia On naszą śmierć w życie. Woda oznacza śmierć, wino zaś — życie. Gdy Pan zamieni naszą wodę w wino, wino to nigdy

na naszej uczcie weselnej się nie skończy. Pan zamienia naszą wodę w wino, odradzając nas boskim, wiecznym życiem (J 3:6). Ponieważ zostaliśmy odrodzeni, życie wraz z jego duchowymi przyjemnościami będzie trwało na wieki. Będziemy cieszyli się wieczną ucztą weselną, która nigdy się nie skończy. Uczta ta nie wiąże się z naszym pierwotnym życiem, lecz z życiem nowym, które otrzymaliśmy dzięki odrodzeniu. Tak jak mistrz uczty odkrył, że nowe wino jest lepsze od poprzedniego (2:9–10), tak i my odkryjemy, że życie, które otrzymaliśmy dzięki odrodzeniu, jest o wiele lepsze od naszego życia naturalnego. Nasze poprzednie życie, którego symbolem jest gorsze wino, było o wiele gorsze. Pan nie dał nam tego, co najlepsze, na początku, lecz na końcu. Pierwsze życie, życie ludzkie, stworzone, jest życiem gorszym; najlepszym życiem jest drugie życie, to, które jest boskie i trwa na zawsze. Życie to jest najlepsze, gdyż jest to życie samego Boga w Chrystusie. Tak więc nasze przyjemności będą trwały wiecznie. Mamy radość, która będzie trwała na zawsze, ponieważ Chrystus przeniósł nas ze śmierci do życia (5:24). On, jako nasze życie wieczne, życie, które trwa na zawsze, może podtrzymać nasze przyjemności i radość na wieki. Nowa uczta weselna

rozpoczęła się w chwili naszego zbawienia i już nigdy się nie skończy. W naszym wnętrzu zawsze jest radość i zawsze odbywa się uczta weselna, gdyż mamy w sobie boskie wino, którym jest boskie życie — sam Pan (11:25).

Wszyscy tego doświadczyliśmy. Zanim zostaliśmy zbawieni, byliśmy naczyniami napełnionymi wodą śmierci. Pewnego dnia powiedzieliśmy: „Panie Jezu", a On wszedł i zamienił naszą wodę śmierci w życie. Bez względu na to, w jakiej sytuacji śmierci się znajdujemy, jeśli powierzymy nasz przypadek Panu Jezusowi, On zamieni tę śmierć w życie. Na przykład, nawet chrześcijańscy mężowie i żony mogą dojść w swoim życiu małżeńskim do etapu, na którym w ich małżeństwie wyczerpuje się życie. Wydaje się, że nie są już w stanie tego życia małżeńskiego kontynuować. Jeśli jednak otworzą się na Pana Jezusa, On zamieni tę śmierć w życie. W wielu małżeństwach Pan zamienił wodę śmierci w wino życia.

POCZĄTEK ZNAKÓW

W Ewangelii Jana wszystkie cuda dokonane przez Pana nazywane są znakami (2:23; 3:2; 4:54; 6:2, 14, 26, 30; 7:31; 9:16; 10:41; 11:47; 12:18, 37; 20:30). Są to cuda, lecz używa się ich jako

znaków symbolizujących to, co wiąże się z życiem. W języku greckim słowo oddane w przekładzie angielskim King James Version jako „cuda" to „znaki". Znak coś oznacza. Na przykład czerwone światło to znak, który każe nam się zatrzymać. Wszystkie cuda, których Pan Jezus dokonał w Ewangelii Jana, były nie tylko cudami, lecz także znakami.

Pierwsza wzmianka w Piśmie Świętym na dany temat ustanawia odnoszącą się do niego zasadę. Pierwszy znak tu dokonany ustanawia zatem zasadę dotyczącą wszystkich kolejnych znaków — zasadę zamiany śmierci w życie. Zamienienie przez Pana wody w wino ustanawia zasadę życia, która polega na zamianie śmierci w życie. Ponieważ jest to pierwszy znak, ustanawia on zasadę życia, którą można zastosować do wszystkich pozostałych przypadków. Można ją na przykład zastosować do Nikodema, człowieka przepełnionego śmiercią, który musiał narodzić się na nowo, by uzyskać życie wieczne — samego Boga (3:2–16).

Możemy ją także zastosować do przypadku kobiety samarytańskiej z rozdziału czwartego. Czy sądzicie, że życie tej kobiety było pełne przyjemności i radości? Nie, ale w jej życie wszedł Pan i ją odmienił. Kobieta ta była po prostu

naczyniem, w którym nie było już wina ludzkich przyjemności. Spróbowała pięciu mężów, lecz ostatecznie jej ludzkie przyjemności skończyły się z powodu braku wina. Robiła co mogła, by cieszyć się winem ludzkich przyjemności, lecz na koniec czuła jedynie pustkę i śmierć. Wówczas Pan zamienił tę śmierć w życie i napełnił ją boskim winem swego wiecznego życia.

Rozdział piąty ukazuje człowieka, który od trzydziestu ośmiu lat był chory. Jego choroba wskazywała, że skończyło się wino, Pan jednak zamienił jego śmierć w życie. W oczach Pana był on nie tylko chory, lecz także umarły, ponieważ dalej, w wersecie dwudziestym piątym, Pan powiedział, że umarli usłyszą Jego głos i będą żyli. Był on nie tylko człowiekiem chorym, którego Pan uzdrowił, lecz także człowiekiem umarłym, którego Pan wskrzesił. Był słaby i umarły w religii. Wprawdzie religia może być całkiem dobra, jednak wymaga energii. Skąd umarły człowiek miałby wziąć energię? W konsekwencji nic nie mógł przy pomocy religii zrobić, ponieważ jego wino się skończyło. Pan jednak przyszedł zastosować zasadę zamiany śmierci w życie, którą ustanowił przy pierwszym znaku.

Zasadę tę możemy zastosować także do pozostałych przypadków. Głód, jaki odczuwał tłum

ludzi w rozdziale szóstym, objawia, że ich ludzkie przyjemności dobiegły końca; Pan jednak przyszedł do nich jako chleb życia. Grzeszna kobieta w rozdziale ósmym również była kimś, komu wyczerpało się wino przyjemności. Niewidomy w rozdziale dziewiątym także nie czerpał radości z ludzkiego życia. Stwierdzenie to jest prawdziwe zwłaszcza w przypadku Łazarza w rozdziale jedenastym. Główne aspekty przypadku Łazarza są co do zasady takie same jak te z pierwszego przypadku uczty weselnej w Kanie. Tam czerpano radość z uczty weselnej, natomiast w przypadku Łazarza radość czerpano z miłości rodzinnej między Łazarzem, a jego dwiema siostrami. Na uczcie weselnej skończyło się wino, natomiast w przypadku Łazarza skończyło się ludzkie życie. Łazarz umarł, co wskazywało, że skończyło się wino ludzkiego życia. W obu przypadkach zasada życia była dokładnie taka sama: Pan wkroczył w obie te sytuacje i zamienił śmierć w życie. Tak więc zasadę życia, ustanowioną przy zamianie wody w wino, można zastosować do wszystkich przypadków zawartych w całej Ewangelii Jana.

W Piśmie, w sensie obrazowym, drzewo życia stanowi źródło życia, a drzewo poznania — źródło śmierci, co objawia Księga Rodzaju

2:9, 17. Znaczenie wszystkich przypadków opisanych w tej Ewangelii odpowiada zasadzie, zgodnie z którą drzewo życia prowadzi do życia, a drzewo poznania — do śmierci.

Werset 2:11 Ewangelii Jana oznajmia, że przy tym początku znaków, który Jezus uczynił w Kanie w Galilei, ujawnił On także swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Gdy Pan zamienił śmierć w życie, ujawnił swoją boskość.

MARIA SYMBOLIZUJE NATURALNEGO CZŁOWIEKA

W wydarzeniu, jakim była uczta weselna w Kanie, Maria, matka Jezusa, symbolizuje naturalnego człowieka, który nie ma nic wspólnego z życiem i musi zostać poskromiony za pomocą boskiego życia (w. 3–5). Gdy wino się wyczerpało, pojawił się naturalny człowiek, który nawet modlił się do Pana. Gdy Maria powiedziała Panu: „Nie mają wina", On odparł: „Kobieto, co Mnie i tobie do tego? Jeszcze nie nadeszła moja godzina" (w. 3–4). Często jesteśmy dokładnie tacy sami jak matka Jezusa. Jesteśmy współczesnymi Mariami — modlimy się w naturalnym człowieku według swego naturalnego życia. Niejednokrotnie Pan pozwala, aby wino w pewnych sytuacjach się wyczerpało,

by dzięki temu uzyskać sposobność do zamienienia śmierci w życie. Gdy coś takiego się wydarzy, naturalny człowiek będzie się modlił: „O, Panie, zrób coś, by tę sytuację uratować". Jeśli będziecie się w ten sposób modlili, Pan zwróci się do was i powie: „Co Mnie i tobie do tego? Nie masz ze Mną w tej sprawie nic wspólnego". Prawie każdy z nas zachowałby się tak samo jak Maria. Co zatem powinniśmy zrobić? Otóż nie powinniśmy robić nic. Pozwólcie śmierci wyjść na wierzch i zostać obnażoną. I wtedy właśnie wkroczy Pan Jezus.

Dość często dostaję listy od pojedynczych osób lub kościołów, wołających o pomoc. Czytam w nich: „Bracie, jesteśmy tacy słabi. Prosimy, przyjedź i pomóż nam". Ilekroć dostawałem taki list, mówiłem: „Jesteście słabi, ale jeszcze nie martwi. A nawet jeśli jesteście martwi, to nie zaczęliście jeszcze cuchnąć". Musimy poczekać, aż śmierć wyjdzie na wierzch i wtedy wkroczy Pan Jezus, by zamienić śmierć w życie. Wszystko, co Pan czyni, jest zgodne z zasadą zamiany śmierci w życie.

Niniejszą broszurę opracowano na podstawie
Studium życia Ewangelii Jana, wyd. II
© 2025 Living Stream Ministry

Tę e-broszurę można udostępniać innym
bez ograniczeń.

Zobacz więcej tytułów z tej serii
strumien.com.pl/darmowe-e-broszury.

Studium życia Ewangelii Jana

Kliknij na przycisk formatu,
który chcesz zakupić.

E-book:

POBIERZ Z Google Play

Dostępna w Books

Rakuten kobo

Wersja drukowana:

Dostępna w sklepie FSŻ

strumien.com.pl/studium-zycia-biblii